RÉDACTION - REDAKCJA
ADMINISTRATION - ADMINISTRACJA
46, rue de la Charité, LYON
Tél.: Franklin 07-30
Ch.-Postal: Lyon 628-06

ABONAMENT - ABONNEMENTS
1 miesiąc / mois 28 fr. — 3 mies. / mois 75 fr.

WIARUS POLSKI

QUOTIDIEN POLONAIS

Directeur / Dyrektor: Dr S. NAWROCKI

Rok 54-ty. Année. Nr. 34

MARDI / WTOREK 9 FEVRIER / LUTY 1943

Dziś winszujemy: *Apoloniom*
Jutro: *Scholastyki*

PRIX / CENA 1 fr.

Z posiedzenia Rady Ministrów

Sprawy stosunków z władzami niemieckimi Utworzenie komisariatu robocizny w Rzeszy Powiększenie powierzchni uprawnych we Francji

Vichy. — Szef Rządu zwołał posiedzenie Rady Ministrów, które się odbyło pod jego przewodnictwem.

Zainteresowani Ministrowie zostali wezwani do złożenia p. Premierowi sprawozdania ze stanu zagadnień, omawianych obecnie z władzami niemieckimi.

Rada rozpatrzyła następnie i uchwaliła projekt ustawy, mającej utworzyć i zorganizować Radę Krajową na nowych podstawach.

Przyjęto też projekt utworzenie Komisariatu gen. do spraw robocizny francuskiej w Niemczech. Komisariat ten będzie miał za zadanie opiekę nad stanem moralnym i materialnym robotników francuskich w Rzeszy oraz ich rodzin.

Na wniosek p. Bichelonne, Ministra Produkcji przemysłowej i Komunikacji, Rada Ministrów postanowiła upoważnić do korzystania z wojskowej taryfy kolejowej — wszystkich robotników francuskich w Niemczech, przybywających na urlop do kraju.

Wreszcie p. M. Bonnafous, Minister Rolnictwa i Aprowizacji, przedstawił Radzie projekt, dotyczący powiększenia powierzchni ziemi uprawnej we Francji.

Na wniosek p. Ministra — Rada postanowiła zasięgnąć w tej sprawie opinii Korporacji Chłopskiej — przed ostatecznym ustaleniem powyższego projektu.

KOMISARIAT ROBOCIZNY FRANCUSKIEJ W RZESZY

Vichy. — Według brzmienia ustawy, ogłoszonej w Dzienniku Urzędowym — Generalny Komisariat do spraw robocizny francuskiej w Rzeszy ma za zadanie:

1) utrzymywać kontakt pomiędzy Rządem francuskim a robotnikami tut. zatrudnionymi w Niemczech;

2) Bronić interesów tych robotników i zapewnić im najlepsze warunki bytu w ramach odnośnych kontraktów pracy;

3) Załatwiać wszelkie sprawy, związane z tymczasową emigracją (za wyjątkiem zagadnień konsularnych);

4) Nieść — wraz z Pomocą Krajową — pomoc moralną i materialną wdowom, pozostawionym przez w. w. robotników we Francji.

P. Bruneton, bierownik Urzędu robocizny francuskiej w Rzeszy, został mianowany Komisarzem Generalnym do spraw robocizny francuskiej w Niemczech.

Mobilizacja cywilna we Włoszech

— mężczyźni od 14 do 70 lat
— kobiety od 14 do 60 lat
— zakonnicy i duchowni

Rzym. — Włoski Dziennik Urzędowy ogłasza tekst ustawy, wprowadzający powszechną mobilizację cywilną w Italii.

Wszyscy mężczyźni w wieku od 14 do 70 lat, nie pełniący służby wojskowej oraz wszystkie kobiety w wieku od 14 do 60 lat — winni stawić się do dyspozycji władz włoskich.

Zakonnicy i duchowni różnych wyznań — nie są zwolnieni z powyższego obowiązku, obejmującego całość cywilnej ludności Italii.

Położenie polityczne w Afryce Półn.

Vichy. — Podczas konferencji prasowej w Waszyngtonie, p. Cordell Hull, sekretarz stanu do spraw zagranicznych, wyjaśnił, iż „zwolnienie 27 deputowanych komunistycznych, internowanych w Afryce Północnej — jest zgodnym z ogólną linią polityki USA w Afryce".

Powyższe zarządzenie spotkało się jednak z krytyką kół golistowskich w Londynie, które zarzucają rządowi amerykańskiemu „popieranie Giraud i wzmacnianie jego osobistej władzy".

W związku z zastąpieniem „Rady imperialnej" przez „Komitet Wojenny" — pod kierownictwem Giraud — zapowiedziano w Algerze szereg reform administracyjnych, lecz koła dyssydentów londyńskich, zbliżonych do de Gaulle, podkreślają, iż „te zarządzenia nie dążą bynajmniej do oczyszczenia atmosfery politycznej w Afryce Północnej".

Odnośne krytyki golistowskie streszcza agencja Reutera w tych słowach:

„1) Powyższe zarządzenia zostały powzięte bez zasięgnięcia opinii de Gaulle'a i nie były omawiane zgóry w Kazablance;

„2) Doniesiono o tych postanowieniach w chwili, gdy eks-generał Catroux przygotowuje się do wyjazdu do Algeru, by reprezentować de Gaulle przy Giraud;

„3) Wysuwa się tu obawy, iż nowe posunięcia mają na celu zachowanie poprzedniego stanu politycznego w Afryce Północnej, a nawet — dawnego personelu administracyjnego. Nie wiadomo też, czy „kierowanie sprawami francuskimi" przez Giraud dotyczy tylko Afryki Północnej i Zachodniej;

„4) Czynniki golistowskie „śledzą szczególniej pilnie posunięcia, dotyczące ewtl. uspokojenia politycznego w tych okręgach.

„5) System polityczny Giraud nie wydaje się być w stanie objęcia wszystkich tych czynników, na których zamierzają się oprzeć zwolennicy de Gaulle'a."

MEKSYK. — Rozpoczęła się ostatnia faza procesu J. Mornand, oskarżonego o zabójstwo Trockiego. Wyroku można się spodziewać za miesiąc.

RZYM. — Włoski generał Bergonzoli, który zaginął od dwu lat, nadesłał wiadomość przez Czerwony Krzyż, iż jest w niewoli w Waszyngtonie.

Ważne zmiany rządowe w Italii

P. Mussolini obejmuje Min. Spraw Zagr.

Rzym. — Wydano tu komunikat oficjalny w sprawie zmian w składzie rządu włoskiego, a mianowicie pp.:

— Mussolini obejmuje kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych, na miejsce hr. Ciano, który jest mianowany na trzy lata członkiem wielkiej Rady faszystowskiej;

— Marsico jest ministrem sprawiedliwości i rasy, zamiast hr. Grandi, który pozostaje jednak prezesem Izby Związków i Korporacyj;

— baron G. Acesco zostaje min. finansów (zamiast p. T. di Revel);

— C. Piggini, rektor Uniwersytetu w Pizie, staje się min. wychowania publicznego (zamiast p. Bottai).

— E. Benine — jest min. robót publicznych (zamiast p. G. Gorla);

— V. Ciñi — jest min. komunikacyj (zamiast p. G. Host Venturi);

— C. Pieggo — jest min. Korporacyj (zamiast p. R. Ricci);

— G. Polverelli — jest min. kultury ludowej (zamiast p. Pavolini-;

— O. Donomi jest min. Dewiz i Wymiany (zamiast p. R. Riccardi);

— G. Polvezelli — jest min. sekretarz do spraw fabrykacji wojennych — staje się pełnomocnym ministrem tego resortu i t. p.

KOMENTARZE BERLIŃSKIE

Berlin. — Zdaniem D.N.B. — „chociaż nie wydano dotąd w Rzymie żadnych oficjalnych komentarzy w sprawie niniejszych zmian gabinetowych, to jednak polityczne koła włoskie, stwierdzają, iż zaszłe zmiany na prawie wszystkich stanowiskach ministerialnych są niezwykle doniosłe, zwłaszcza w obecnej fazie wojny — prowadząc do nowej i silniejszej jeszcze koncentracji wszystkich sił narodu dla zdobycia zwycięstwa.

„Podkreśla się także fakt, iż Ducę objął osobiście kierownictwo spraw zagranicznych, uwydatniając w ten sposób, iż polityka zewnętrzna faszyzmu zależy tylko od niego.

„Ponieważ zaś p. Mussolini zachowuje nadal kierownictwo ministerstw obrony krajowej i spraw wewnętrznych — staje się on, bardziej niż kiedykolwiek, jedyną osobistością, odpowiedzialną za całość polityki włoskiej" — kończy niemiecka agencja prasowa.

Państwo Inkasów

Państwo Inkasów. Tajemnicą spowity twór, o którym legendy i podania opowiadały cuda, o którego bogactwach, ukrytych u niedobitków w grotach górskich, po dzień dzisiejszy opowiada się fantastyczne szczegóły.

Na przestrzeni czterech stuleci — mniejwięcej między 12-ym a 16-ym wiekiem naszej ery, na wyżynie peruwiańskiej powstaje i rozwija się królestwo „synów słońca", które wchłania powoli terytoria sąsiadujących z nim plemion indiańskich.

W roku 1530-ym, pamiętnym rozpoczęciem słynnych rozbojów Pizarra, sięgało to państwo od brzegów Pacyfiku, daleko poza śnieżne szczyty Kordylierów.

Najazdy Hiszpanów

Wyprawy Pizarra i nieludzkie rządy Pedra de la Gasca, jakoteż ich następców, zniszczyły doszczętnie wielką kulturę tubylców. Znikł potężny naród. Niewiele zostało śladów, ale i te strzępy, jakie pozostały, świadczą o wielkiej przeszłości Inkasów.

Poza ruinami świątyń i miast, poza posągami i okruchami malowideł, jakie oparły się pochodowi najeźdźców, pozostał jeden dokument, świadczący zarówno o organizacji państwa, jak i wysokiej cywilizacji jego obywateli, a dokumentem tym są drogi...

Wzdłuż wybrzeża Oceanu Spokojnego, na przestrzeni 1.500 mil w głąb lądu, w poprzek niebotycznych And, tejże długości, biegną dwie główne drogi, o których mówi badacz tej krainy Aleksander Humboldt, że przewyższają o niebo słynne rzymskie drogi Włoch i południowej Francji.

Trudności terenowe, jakie musiano pokonać przy budowie tych traktów, były olbrzymie. Należy nie zapominać, że równina w Peru rozpościera się tylko wąskim skrawkiem między wybrzeżem a stokami And. Poza tym cały kraj jest wyżynny, przecięty dwoma potężnymi łańcuchami gór, których szczyty wystrzelają ponad linię wiecznego śniegu, przekraczając 2.500 mil średniego wzniesienia nad poziom morza.

Geniusz narodu pokonał trudności

Ale wszystkie spotykane trudności umiał przezwyciężyć geniusz tego, po dzień dzisiejszy tak tajemniczego ludu.

Ponad przepaściami, na stromych zboczach gór, pnie się droga na śnieżne przełęcze i grzbiety. Brukowano ją wielkimi, granitowymi płytami i sadzono wzdłuż niej drzewa. Brzegi drogi, leżące nad przepaściami, umacniano i ubezpieczano barierami i zaporami z potężnych bloków skalnych.

Zależnie od warunków terenowych, szerokość drogi wahała się od 15-tu do 50-ciu stóp. Ponieważ w tym dziwnym kraju, za owych czasów, jedynym zwierzęciem, służącym do komunikacji, była juczna lama, niektóre strome odcinki wysokogórskiej trasy, — zwłaszcza w partiach podszczytowych, budowano na kształt wygodnych, szerokich, kamiennych schodów.

Na zawrotnych wysokościach ponad dolinami, strumieniami i rzekami przerzucano kamienne, lub drewniane mosty.

Przejście ze szczytu na szczyt

Na niektórych bocznych odnogach głównego traktu, służących jedynie do pieszej komunikacji, rozpinano nad przepaściami na linach, kręconych z włókien palmowych, przytrzymywanych potężnymi blokami skalnymi, wiszące kładki, tworzące przejścia ze szczytu na szczyt w najnieprawdopodobniejszych wprost miejscach.

W dolinach, w okolicach bagnistych, budowano już to milowej długości mosty na palach, już też drogi z pni drzewnych, mocno ze sobą spajanych i gładzonych tak, że tworzyły swego rodzaju posadzkę.

Który z władców Inkasów był twórcą tego gigantycznego dzieła — czy legendarny założyciel państwa Manko Lapak, czy dwaj śmiertelni wrogowie, bracia Huaskar i Atahualaga — nie wiemy.

Potomek „synów słońca", kronikarz Garcilaso de la Vege el Inka twierdzi, że był nim wielki organizator państwa Pachakutek Inka.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Po konferencji w Adanie

Ankara. — Konferencja Churchill — Inonu jest w dalszym ciągu przedmiotem różnych komentarzy w dyplomatycznych i politycznych kołach stolicy Turcji. Wyraża się tu opinię, iż kierownicy polityki tureckiej udali się na konferencję w Adanie z pewnym niepokojem, gdyż sądzono tu, iż po konferencji w Kazablance Turcja musiałaby się wypowiedzieć wyraźnie po jednej lub po drugiej stronie państw wojujących.

Koła tureckie są obecnie uspokojone, ale nie oznacza to bynajmniej, by nie miały one uzasadnionych obaw co do polityki Z.S.R.R. P. Churchill zresztą nie uważał podobno, iż takie obawy ze strony tureckiej są przesadne. Przypuszcza się, iż stosunki anglo-sowieckie uległy pewnej ewolucji, co się wkrótce wykaże, mimo wszelkich pozorów. — Stwierdza się też w Ankarze, iż po konferencji w Adanie p. Churchill mógł z łatwością udać się do Kujbyszewa samolotem, ale tego nie uczynił, wracając bezpośrednio do Kairu.

POWRÓT P. CHURCHILLA DO LONDYNU

Londyn. — Wracając z Kairu, premier angielski zatrzymał się w Trypolisie, gdzie też odbył przegląd znajdujących się tu oddziałów armii i lotnictwa oraz miał dłuższą konferencję z generałem Montgomery, dowódcą VIII. armii brytyjskiej.

Ostatnie depesze prasowe podają, iż premier brytyjski wrócił do Londynu w towarzystwie gen. A. Brok oraz marszałka lotnictwa C. Portal.

Czy Niemcy budują po jednym nurkowcu dziennie?

Waszyngton. — Kontradmirał E. Land, prezes morskiej komisji Kongresu USA, wygłosił odczyt w krajowym Towarzystwie Geograficznym w Waszyngtonie. Omawiając sprawy wojskowe, mówca oświadczył m. in. co następuje:

„Według posiadanych przez nas informacyj — Rzesza produkuje obecnie po jednej łodzi podwodnej dziennie. Niebezpieczeństwo, zagrażające żegludze sojuszniczej, staje się coraz poważniejszym.

„Staramy się stawić czoło temu niebezpieczeństwu, ale zadanie jest trudnym i pozostanie takim tak długo, aż potrafimy zmniejszyć siły podwodne nieprzyjaciela, topiąc coraz więcej jego nurkowców."

DR. ROSENBERG O WSCHODZIE

Poznań. — Z okazji rozpoczęcia czwartego roku „odbudowy Wartheland" odbył się w Poznaniu dzień narodowo socjalistycznej partii pracy, w którym wziął udział minister Rzeszy Rosenberg. Gauleiter Greiser otworzył zebranie, poczem minister Rosenberg przedstawił obszerne zadania, jakie wchłonięcie Wschodu postawi w przyszłości. Wskazał on na istotę rozsadzającego narody bolszewizmu i przeszedł następnie do omówienia rozpoczętej pracy odbudowy na Wschodzie, która „mimo wszelkich trudności już w czasie wojny przynosi Niemcom korzyści".

Zbieranie wszelkich odpadków

Vichy. — Wydano nowy apel do ludności w sprawie skrzętnego przechowywania wszelkich odpadków, resztek i części aparatów, narzędzi, jak i przedmiotów codziennego użytku, a także odpadków kuchennych, a m. in. gałganów, ułamków metalowych, części sprzętów gumowych lub azbestowych, odcinków skórzanych, rozmaitych naczyń szklanych, włosów, stalówek, części płyt gramofonowych, sierści i kopyt (względnie łapek) zwierzęcych itp.

Późniejsze rozporządzenia wskażą, gdzie należy zwracać się w sprawie składania powyższych odpadków.

KORESPONDENCJA Z ROBOTNIKAMI W RZESZY

Vichy. — Władze przypominają, iż przy przesyłaniu korespondencji do robotników francuskich, zatrudnionych w Rzeszy, należy postępować w ten sposób:

1) List należy wkładać do jednej zwykłej koperty, na której należy czytelnie podać dokładny adres osobisty, lub miejsca pracy robotnika w Rzeszy;

2) Na tej samej kopercie należy wielkimi literami zaznaczyć „via Lyon";

3) Koperta nie powinna być zaklejona, a ofrankowanie ma wynosić cztery franki;

4) Listy takie można wrzucać do skrzynki pocztowej w dowolnym miejscu.

WYDANO 400 MILIARDÓW DOLARÓW NA WOJNĘ

Waszyngton. — Według obliczeń ministerstwa handlu U.S.A. — ogólne wydatki krajów wojujących na zbrojenia i prowadzenie wojny — wyniosły już ponad 400 miliardów dolarów.

PREMIE LOTERII KRAJOWEJ

Vichy. — W Paryżu odbyło się dalsze losowania premij Loterii Krajowej, przy czym wygrały:

— numer 361.951 — 40.000 fr. w serii A, a

— wszystkie numery, zakończone na 35.012 w serii B po 4.000 franków.

INSPEKCJA MARSZ. RUNDSTEDT

Berlin. — Marszałek Rundstedt, naczelny dowódca grupy armij niemieckich na Zachodzie — przeprowadził inspekcję portów i punktów oparcia na wybrzeżach Atlantyku i Morza Śródziemnego — dla zbadania możliwości obronnych tych okręgów nadmorskich.

ZAOPATRZENIE LYONU

Lyon. — Po 1 kg. ziemniaków za znaczki 77 i 78 (razem dwa kg.) i za znaczek kontrolny z lutego br. Przydział solonych ryb spożywcom kategoryj J-1, J-2, J-3 i V — po 250 gr. za znaczek DN z ub. m. Z karty jarzyn i owoców: numer 16 i 17 po 500 gr. rzepy lub brukwi, — litera G po 3 kg, J — po 2 kg. i I po 3 kg. bulw. Owoce — 300 gr. za znaczek 2.

Z komunikatów...

Z. S. R. R. ...

Berlin. — Większość sił nieprzyjacielskich, które wylądowały koło Noworosyjska — została rozbita. Resztki otoczone są na nieznacznym obszarze. W zachodniej części Kaukazu rozbito ponad 20 czołgów sowieckich i zadano atakującym ciężkie straty. W wielkim łuku Donu walki lokalne, ale na innych odcinkach nieprzyjaciel ponawia swe próby, rzucając coraz nowe siły i to mimo wszelkich strat. Lotnictwo Rzeszy atakowało kolumny nieprzyjacielskie w marszu.

ZACHÓD ...

Berlin. — Podczas nalotów niewielkich oddziałów R.A.F. — rzucano bomby w kilku miejscowościach zachodniej Rzeszy, ale większych szkód ni strat w ludziach nie było. Zestrzelono trzy maszyny napastnicze.

Rzym. — W okolicach Palermo znowu rzucano bomby. W pobliskich lasach wybuchły pożary. Ostrzeliwano z kulomiotów dwa pociągi osobowe pomiędzy Licatą i Gelą oraz pod Cassibile. Jest sześć ofiar w ludziach.

AFRYKA

Berlin. — W Tunizji — akcja patroli i lotnych brygad. Koło Oranu atakowano konwój nieprzyjacielski i zatopiono trzy statki o łącznej pojemności 18 tys. ton. Samoloty „osi" atakowały urządzenia portowe, lotniska i linie komunikacyjne wojsk anglo-amerykańskich w różnych punktach Tunizji.

PARYŻ. — Wakacje wielkanocne potrwają w tym roku od 17 kwietnia do 3 maja b. r., a wakacje zapustne od 5 do 12 marca.

W kilku wierszach

MONROWIA. — Rząd Liberii zapowiada, iż w całym kraju obowiązującym pieniądzem jest dolar U.S.A. na miejsce angielskiego funta szt.

VICHY. — Dziennik Urzędowy podaje, iż należeli do masońskich dygnitarzy także pp.: generał Brissaud - Demaillet, Gratier Candace — deputowany Gwadelupy i A. Charpentier — pisarz.

MARSYLIA. — W piątek od godz. 9 do 11 zakazano wszelki ruch wzdłuż części t. zw. „Corniche" — wobec próbnego strzelania niemieckiej obrony wybrzeżnej.

RIBERAC. — W jednym z okolicznych wąwozów znaleziono ciało 37-letniej kobiety, która widocznie popełniła samobójstwo ze swym dwuletnim dzieckiem. Kobieta ta wyszła niedawno ze szpitala dla wariatów.

WASZYNGTON. — Przydział masła na rok 1943 ma wynosić w U.S.A. po 13 funtów na osobę.

VICHY. — Dla wstawienia sztucznych zębów — należy dostarczyć dentyście po 134 gr. łomu złotego lub 120 gr. złomu srebrnego — na sto gr. czystego metalu, wchodzącego w skład protezy.

Cel życia kobiety

Zasadniczą różnicą między życiem mężczyzny i kobiety jest to, że kobieta stojąc bliżej życia i przyrody, posiada większą wnikliwość, przez co jest bardziej wyrozumiałą, a zarazem lepiej i mądrzej tłumaczy sobie zjawiska życiowe.

Gdy mowa o zasadniczych sprawach życia, — to mężczyzna zawsze rozumuje powierzchownie, a że jest z natury bardziej pewny siebie i zarozumiały, — dlatego tak często ponosi go — ambicja.

Kobieta częściej patrzy na bieg wypadków, z punktu widzenia społecznego. Mężczyzna prawie zawsze mierzy wszystko miarą egoizmu — i tym sobie można wytłumaczyć łatwo ten dobrze ustalony fakt, — dlaczego mężczyznom podobają się bardziej kobiety ograniczone, niż mądre.

Mężczyzna najbardziej wykształcony i mądry, poza sferą swych zainteresowań fachowych i rozrywek — nigdy nie jest zdolny podążyć myślą za szybko biegnącą refleksją kobiety.

Celem mężczyzny jest zdobycie chleba, sławy lub pieniędzy. Celem prawdziwej kobiety, nie zmanierowanej, ani też nie ograniczonej — zawsze będzie troska o rodzinę, społeczeństwo, naród — a wreszcie i ludzkość.

Taki stary wyga, jak Bernard Shaw, umiejący patrzeć i rozumieć życie, skłonny jest twierdzić, że jedynie kobieta przez wychowanie dzieci ma możność zreformowania tego świata i uczynienie go lepszym miejscem pobytu dla ludzi.

Taka filozofia trafiła do przekonań kobiety, widzi ona bowiem, że czysty rozum wielkich panów świata i wszystkie prawa uchwalane przez nich, właściwie do niczego prowadzą.

Widzimy w dzisiejszym świecie, że nie nie znaczą wszelkie prawa, nie nie znaczą kodeksy, że często nie mają one najmniej szego sensu i są uchwalane tylko w celu okłamywania samych siebie.

Prawo z jednej strony pochopnie jest przeprowadzane, gdy idzie komuś na rękę, a z drugiej strony jest bez skrupułów łamane, nie tylko przez kryminalistów, lecz i większość obywateli, którzy nauczą się obchodzić prawo. Pamiętać też należy, że prawa są łamane i to w brutalny, masowy sposób w stosunkach międzynarodowych.

Szczurza dyplomacja przebiegłych rozumów, nie prowadzi nigdzie, a obecna wojna naj lepiej wykazuje, — że ludzkość musi się oczyścić w morzu krwi, musi się odrodzić duchem — aby być w stanie dzieje rodu ludzkiego prowadzić dalej.

(Dokończenie na str. 2-giej)

JUTRO:

JÓZEF WEYSSENHOFF

QUO VADIS? — 99

noża, a znalazłszy go, wyskrobał na sestercyi ostrzem znak krzyża i podał ją robotnikowi.

— Oto wyrok na Glauka i znak dla ciebie. Gdy go, po zgładzeniu Glauka, pokażesz biskupowi, odpuści ci i tamto zabójstwo, któregoś się niechcący dopuścił.

Robotnik wyciągnął mimowoli rękę po pieniądz, ale, mając właśnie zbyt świeżo w pamięci pierwsze zabójstwo, doznał jakby uczucia przestrachu.

— Ojcze — rzekł prawie błagalnym głosem — zali bierzesz na sumienie ten uczynek i zali sam słyszałeś Glauka zaprzedającego braci?

Chilon zrozumiał, że trzeba dać jakieś dowody, wymienić jakieś nazwiska, albowiem inaczej w serce olbrzyma może się wkraść wątpliwość. I nagle szczęśliwa myśl zaświtała mu w głowie.

— Słuchaj, Urbanie — rzekł — mieszkam w Koryncie, ale pochodzę z Kos i tu, w Rzymie, uczę nauki Chrystusa pewną służebną dziewczynę z mojego kraju, której imię jest Eunice. Służy ona, jako „vestiplica", w domu przyjaciela Cezara, niejakiego Petroniusza. Otóż w tym domu słyszałem, jak Glaukus podejmował się wydać wszystkich chrześcijan, a oprócz tego obiecywał innemu zausznikowi cesarskiemu, Winicyuszowi, że odnajdzie mu między chrześcijanami dziewicę...

Tu przerwał i spojrzał ze zdumieniem na robotnika, którego oczy zaświeciły nagle, jak oczy zwierza, a twarz przybrała wyraz dzikiego gniewu i groźby.

— Co tobie jest? — zapytał prawie z przestrachem.

— Nic, ojcze. Zabiję jutro Glauka!...

Lecz Grek uspokoił; po chwili, wziąwszy za ramiona robotnika, zwrócił go tak, aby światło księżyca padało wprost na jego twarz i począł mu się przypatrywać uważnie. Widocznem było, że w duszy wahał się, czy go pytać dalej i wydobyć wszystko na jaw, czy tu na razie poprzestać na tem, czego się dowiedział lub domyślił.

W końcu jednak wrodzona mu ostrożność przemogła. Odetchnął głęboko raz i drugi, poczem, położywszy znów dłoń na głowie robotnika, spytał uroczystym, dobitnym głosem:

— Wszakże na chrzcie świętym dano ci imię Urbana?

— Tak jest, ojcze.

— A zatem niech pokój będzie z tobą, Urbanie!

ROZDZIAŁ XVIII.

Petroniusz do Winicyusza:

„Źle z tobą, carissime! Wenus widocznie pomieszała ci zmysły, odjęła rozum, pamięć i dar myślenia o czemkolwiek innem, jak miłość. Odczytaj kiedyś to, coś mi na mój list odpowiedział, a poznasz, jak twój umysł zobojętniał teraz na wszystko, co nie jest Ligią, jak nią się tylko zajmuje, do niej ustawicznie wraca i krąży nad nią, niby jastrząb nad upatrzonym łupem. Na Polluxa! znajdźże ją prędzej; inaczej o ile cię ogień w popiół nie obróci, zmienisz się w egipskiego Sfinxa, który zakochawszy się, jak mówią, w bladej Izys, stał się na wszystko głuchy, obojętny i czeka tylko nocy, aby mógł wpatrywać się w kochankę kamiennemi oczyma.

TO I OWO

SAMOLOTY SZWEDZKIE

Korespondent „Dagens Nyheter" miał sposobność oglądać w szwedzkiej fabryce samolotów w Linkoeping, nowy typ samolotu szturmowego B-17, całkowicie szwedzkiej konstrukcji. Inżynier mjr. Elis Nordquist, stwierdza, że trzeba było przezwyciężyć bardzo wiele trudności, lecz obecnie powoli można było już rozpocząć produkcję. Konstrukcja pierwszego szwedzkiego samolotu B-17 poszczęściła się i typ ten jest bardzo udany. Samolot może być wyposażony albo w koła, albo pływaki lub płozy. Płozy dawniej zmniejszały szybkość samolotów o 75 a nawet 100 km., natomiast samolot B-17 na płozach jest szybszy niż na kołach.

Przed siedzeniem pilota znajduje się deska z instrumentami, które mogłyby być w większej elektrowni, gdyż deska ta zawiera conajmniej 25 wyłączników oraz 30 instrumentów. Wyrzutniki bomb, wyłączniki gazu, regulatory ciśnienia, nastawnice zmiennej śmigi, kierownice, regulatory dopływu benzyny, chłodnice oliwy, przyrząd do opuszczania podwozia, luki do komór z bombami, gaśnice ognia, wycieraczki do szyb zaopatrzone w spirytus dla utrzymania ich przejrzystości, przyrząd do lądowania karabinów maszynowych, znajdujących się w skrzydłach itp.

Wszystko jest bardzo praktyczne. Przy pomocy naciśnięcia jednego guzika można wyrzucić bomby bez przeszkody dla kierowania samolotem. Przez naciśnięcie innego guzika — otwiera się ogień karabinów maszynowych. Miejsce pilota jest wprawdzie ciasne, lecz wygodne, gdyż siedzenie można podnosić lub przechylać a przyrządy kierowania samolotem mogą być dostosowane do wzrostu pilota. Miejsce pilota osłonięte jest daszkiem szklannym, który można odrzucić przez jeden ruch ręki, co umożliwia użycie spadochronu jeśli tego zajdzie potrzeba. Siedzenie obserwatora jest przesuwalne ku przodowi lub tylowi i obraca się dookoła osi.

Z wyjątkiem opancerzenia, samolot jest zbudowany z lekkiego metalu, to jest duraluminium. Waga samolotu wynosi około 2,5 ton, wskutek czego jest to najlżejszy samolot szturmowy świata. Ciężar samolotu wpływa na jego szybkość i zużycie benzyny.

40.000 nitów wpuszczonych w korpus nie powoduje utraty szybkości, podczas gdy nity z półokrągłymi główkami spowodowałyby utratę szybkości o 20 do 25 km. Z wojskowego punktu widzenia zastosowanie tego rodzaju nitów opiaca się sowicie. Skrzydła samolotu B-17 są nadzwyczaj lekkie i każde z nich waży o 10 do 20 kg mniej, niż w innych nowoczesnych samolotach szturmowych. Bomby przewożone są wewnątrz kadłuba. Nośność i szybkość samolotu trzymana jest w tajemnicy, lecz można przypuszczać, że jest wystarczająca w stosunku do światowych samolotów.

Specjalnością samolotu są osłony podwozia, zwane „spodniami" lub „cholewami", które służą równocześnie jako hamulce powietrzne i ułatwiają utrzymanie równowagi w czasie lotu nurkowego. Podwozie jest więc opuszczane w czasie lotu nurkowego. Samoloty B-17 będą niezawodnie doskonałą bronią przeciwko flocie inwazyjnej, gdyż posiadają dużą ilość bomb i doskonałą celność.

Kalkuta

Do roku 1912 stolicą Indii Brytyjskich było miasto portowe Kalkuta; obecnie pozostało ono tylko stolicą prowincji Bengalskiej. Kalkuta leży nad rzeką Hugli, zachodnim ramieniu Gangesu, o około 80 mil od zatoki Bengalskiej.

Ganges jest główną rzeką Indii i jedną z największych rzek w Azji. Wypływa z południowej strony Himalajów na wysokości 13.800 stóp ponad poziomem morza, ze źródła, czerpiącego wodę z wiecznych śniegów najwyższych gór na ziemi; ma przeszło 1.500 mil długości, koryto zmienia często, szczególnie z powodu zamulenia koryta lub powodzi, a wpada do zatoki Bengalskiej. Jest spławny dla mniejszych okrętów na odległość 1.300 mil od ujścia do morza. W najszerszym miejscu ma około trzy mile szerokości; głębokość sięga 30 stóp podczas suchej pory a 60 stóp w czasie deszczów. W czasie letnim Ganges zalewa Bengal na sto mil szerokości. Dorzecze Gangesu należy do najurodzajniejszej gleby i najbardziej zaludnionego terenu na ziemi.

Hindusi czczą Ganges jako rzekę świętą, oczyszczającą z grzechów i zapewniającą niebo.

Stwierdzono, że wody Gangesu mają pewne właściwości lecznicze, dlatego ściąga on dużo chorych i kalek. Mieszkający w znacznej odległości przechowują nieco z tej wody w domu na godzinę śmierci. Za nadzwyczajne szczęście poczytują sobie Hindusi, jeżeli ich prochy, po spaleniu zwłok, wrzuca się do Gangesu.

Kalkuta z przedmieściami ma około 1.500.000 mieszkańców. Teraźniejsze miasto zawdzięcza swój byt faktowi, że było stolicą Indii do 1912, kiedy to siedzibę rządu cesarstwa przeniesiono do Nowej Delhi.

Kalkuta skupia znaczny procent handlu cesarstwa; przemysł, szczególnie w ostatnich latach, bardzo rozwinięto, tak iż miasto ma charakter miast nowożytnych.

Zasługują na uwagę: uniwersytet, kolegia, świątynie, liczne gmachy urzędowe, sąd najwyższy, mennica, muzea, ogród botaniczny i twierdza. Klimat jest gorący z przeciętną temperaturą około 45 st. C.

SPRAWY BIEŻĄCE

Może byłoby lepiej...

zamiast oglądać się na innych, czy z tego, co posiadają, mogliby coś oddać swoim bliźnim, zamiast za ich plecami utyskiwać na brak szczodrobliwości, zastanowić się, czy z tego co sami posiadamy, chcieli i moglibyśmy mniej posiadającym coś odstąpić i — po rozważeniu tego uczynku miłosiernego co do ciała — osobiście przystąpić do dzielenia się względnie oddawania z nadmiaru bardziej od nas potrzebującym.

Ludm.

Cel życia kobiety

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Rozumiemy to wszyscy, że sprawę zwycięstwa — rozwiąże żołnierz na polu walki. Sprawy stosunków międzynarodowych ustalone będą przez dyplomatów. Do warsztatów pracy w odbudowanych po zniszczeniu krajach, staną mężczyźni, lecz duchowa treść życia, wartość moralna społeczeństwa — zależna jest od kobiety. Oczywiście, od kobiety mądrej, umiejącej myśleć, pracować i żądać dla siebie szacunku, jako dla tej, która daje życie.

Kiedyś Eliza Orzeszkowa powiedziała, że wszystkie przez siebie napisane książki, z wielką chęcią dałaby za jedno dziecko i w tym wypowiedzeniu się jej zawarło się najświętsze wyznanie — że pierwszym i najcelniejszym obowiązkiem kobiety — jest dziecko.

Mylne jest pojęcie, że dziecko może komuś przeszkadzać w pracy. Wprost dzieje się przeciwnie — dziecko daje większy widnokrąg myśli, przysparza energii, jest bodźcem i podnietą — że świat ten należy czynić lepszym.

Dla poparcia tych słów, niechaj każdy weźmie z najbliższego otoczenia ludzi samotnych i mężczyzn żonatych, oraz zamężne kobiety.

Ludzię samotni zawsze będą mniej wydatni w pracy, bardziej zgryźliwi, mniej będą posiadać zainteresowań życiowych.

Jeżeli mówimy jednak, że najpierwszym obowiązkiem kobiety jest dziecko, nie znaczy to wcale, że ma być ona ograniczoną ciasną głową, nie wyglądającą ze swego domu na szerszy świat. Nie uważamy, że przy nowoczesnym ułatwionym sposobie pracy w domu kobieta ma wielką okazję do wykonywania profesji i innych zajęć.

Dziecko będzie kobietę bronić od pustki życia i ochroni ją od pokus i złych przyzwyczajeń, na które kobiety tracą zbyt wiele czasu i w wielu wypadkach o wiele więcej czasu i pieniędzy — niż to potrzebne jest do wychowania dziecka.

Kobieta, jako matka, urasta do pojęcia matki nietylko swej rodziny, swych własnych dzieci, lecz pojęcie to wzięte w szerszym znaczeniu będzie wskazywać, że jest ona matką społeczeństwa i narodu.

We wszystkich swych czynnościach, czy to domowych, towarzyskich, czy czynnościach swego fachu, ma kobieta wielki dar i przymiot kształtowania swego otoczenia, a wpływu tego w tak wielkim stopniu nię posiadają mężczyźni.

Zgadzamy się w zupełności z myślicielami — że przyszłość i przyszłe stosunki na ziemi, w pierwszej mierze zależne są — od mądrej, uświadomionej i umiejącej obserwować i myśleć — kobiety.

J. K.

Francuska Spółka Nafty Małopolskiej

Paryż. — W uzupełnieniu poprzednich wiadomości, pisma tut. podają następujące informacje, dotyczące walnego zgromadzenia akcjonariuszy „Société Française Industrielle et Commerciale des Pétroles" (Grupa Małopolska):

„Z przemówienia p. L. Wenger, wygłoszonego na tym posiedzeniu — wynika, iż rokowania, dotyczące cesji aktywów towarzystwa, znajdujących się w obrębie Rzeszy — doszły do skutku. Na ogólną sumę 55 milionów fr. przypada też zwrot znacznego długu hipotecznego (około 30 procent powyższej sumy), ciążącego na aktywach spółki w Polsce. Spółka otrzymała jednak transfer najważniejszej części należących jej sum.

„Prezes zarządu spółki wyjawił, iż od czasu zamknięcia bilansu — wobec zainkasowania znacznych sum za odstąpione aktywa — stan kasowości znacznie się poprawił, ale należy także pamiętać, z jednej strony, o pewnych zobowiązaniach towarzystwa, a z drugiej — o toczących się dochodzeniach w sprawie żądanych od spółki pewnych należności.

„Jeśli chodzi o pogłoski o ew. spłacie bonów lub zaległych wpłat rocznych — to oświadczono, że chwilowo sprawa ta nie była rozpatrywaną. Przewidziano natomiast ew. układ tranzakcyjny, co do którego nie można jeszcze ogłaszać szczegółów.

„Jeśli wreszcie chodzi o położenie udziałów spółki w innych przedsiębiorstwach, to ma się nadzieję, iż obecny rok budżetowy spółki „Roumano - Belge de Pétrole" zostanie zakończony w stosunkowo zadawalniających warunkach, jeśli się zważy obecne okoliczności. Pierwsze pracę techniczną SREMI, utworzonej pod egidą Pechelbronn — już rozpoczęto, a poza tym spółka prowadzi dalej swe pracę wiertniczę tak dla siebie, jak i dla innych przedsiębiorstw. Spółka „Synthèse et Fermentation" zawarła już szereg umów licencjalnych z różnymi spółkami oraz udzieliła opcyj innym przedsiębiorstwom".

NANCY. — W nocy skradziono z wagonu 10.800 paczek papierosów.

W gabinecie amb. Łukasiewicza -- 3 września 1939 r.

Paryż. — B. deputowany francuski p. Filip Henriot wygłosił odczyt, w którym wystąpił z ciekawymi rewelacjami, tyczącymi się wypowiedzenia wojny przez Francję. „Matin" streszcza wywody francuskiego polityka w sposób następujący:

„Trzeci września. Francja nie wysłała jeszcze ultimatum do Niemiec i nie wypowiedziała im jeszcze wojny. Filip Henriot przebywa rano w gabinecie polskiego ambasadora w Paryżu Łukasiewicza.

„— Mój kraj walczy — woła ambasador — na co jeszcze czeka Francja, aby wypowiedzieć wojnę"?

„Francja czeka — odpowiada Henriot — dopóki nie odbędą się ostatnie rokowania i dlatego, że wy, jak mówicie, jesteście w stanie przez 6 miesięcy stawiać opór, to też możecie poczekać 48 godzin".

„Wtedy polski ambasador zawołał:

„— Sześć miesięcy stawiać opór... ależ my nawet dwu tygodni nie będziemy mogli wytrzymać!

„W tym momencie rozlega się dzwonek telefonu. Łukasiewicz podniósł słuchawkę i słychać w telefonie podniesiony głos, który słychać w całym pokoju. Głos ten oświadcza:

„— Co? Francja jeszcze nie wypowiedziała wojny? Ależ to jest niesłychane. Zaraz zadzwonię do Daladiera i powiem mu, że jeśli nie będzie natychmiast działał, Francja straci swój honor".

„Mężczyzną, którego głos słychać w telefonie, nie był nikt inny, jak William Bullitt, ambasador Stanów Zjednoczonych. Rzeczywiście zadzwonił on natychmiast do Daladiera, a Daladier zadzwonił do swego ministra spraw zagranicznych Bonnêt, aby dać mu rozkaz, by dłużej nie czekał. I Francja wręczyła wtedy ultimatum, aczkolwiek zarzerwowała sobie 24 godzin na wręczenie ultimatum, z których upłynęło dopiero 12. Woli Bullitta stało się zadość".

WSPARCIA DLA BIEDNYCH RODZIN

Najbiedniejsze rodziny emigrantów we Francji, których ojcowie polegli, są w niewoli lub internowani, mogą obecnie składać do nas podanie o przyznanie im pomocy.

W podaniu trzeba podać następujące dane:

1) Kiedy nastąpiła mobilizacja żywiciela rodziny i do jakiej formacji;

2) Ilość dzieci będących obecnie na utrzymaniu i ich wiek;

3) Czy rodzina otrzymuje zapomogi i w jakiej sumie miesięcznie lub kwartalnie, oraz skąd;

4) Dołączyć należy dowód, że żywiciel rodziny zginął, znajduje się w niewoli lub jest internowany.

Podania muszą być koniecznie poświadczone przez jedno z towarzystw polskich w danej miejscowości lub w braku tegoż przez miejscowe władze jak policja lub urząd merostwa.

Bez załączenia dowodów oraz poświadczenia podania, żadna prośba o zapomogę nie będzie mogła być przesłana przez nas do uwzględnienia przy rozdziale.

CO PISZĄ PRASA?

Odznaki wojskowe w ZSRR . .

„Dimanche Illustré":

„Armia czerwona była jedyną chyba w świecie, gdzie trudniej można było odróżnić zwykłego szeregowca od marszałka. Przed rokiem Staliń nadał swym marszałkom złote i brylantowe gwiazdy. Obecnie wprowadził on znowuż do tej armii gwiazdki, galony i epolety pozłacane dla oficerów. Ciekawym też jest fakt, iż odznaki takie są zupełnie podobne, jak w armii carskiej. „Czerwona Gwiazda", oficjalny organ armii sowieckiej wyjaśnia tę zmiany w ten sposób: „Armia sowiecka jest słuszną dziedziczką rosyjskiego honoru wojskowego, to też wzięła ona z arsenału przodków to, co najbardziej się nadawało dla wzmocnienia dyscypliny".

O planach powojennych . . .

„Wieści Polskie":

„Im większe są cierpienia wojenne, im wyższą cenę płaci ludzkość za wojnę, tym częstsze stają się głosy o przebudowie świata powojennego. I jeżeli między głosami tymi panuje wielka rozbieżność — to wszystkie poglądy zarówno z tej i tamtej strony są zgodne w jednym punkcie: nie ma powrotu całkowitego do tych podstaw porządku politycznego świata i ładu społecznego jakie istniały w latach „wielkiego zawieszenia broni" między rokiem 1918-1939".

DOŻYWOTNIE CIĘŻKIE ROBOTY ZA GRABIEŻ

Lille. — Sąd karny w Douai skazał pięciu osobników, którzy teroryzowali okoliczne wsie — na dożywotnie ciężkie roboty. Banda ta dokonywała napaści głównie na odosobnione fermy.

Państwo Inkasow

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Według innych (prawdopodobniejszych relacyj), drogę biegnącą od Cuzco przez Quito hen aż do Cajamazka, budował wielki Pachakutek, zaś drogę nadmorską jego następca, Tupak Yupanaki.

Wzdłuż drogi pobudowano liczne i wygodne gospody i schroniska dla podróżnych, stacje dla gońców królewskiej poczty i domy dozorców drogowych.

Obowiązki gońców

Do obowiązków gońców należało donoszenie władcy o wszystkich ważnych wypadkach zaszłych na terenie państwa, jak również dostarczanie prowiantów do królewskich śpichrzy i piwnic.

Organizacja poczty Inkasów stała na wysokim poziomie. Liczne posterunki gońców istniały nie tylko wzdłuż głównych traktów. Nie brakło ich i na drogach bocznych, łączących ważniejsze punkty kraju z głównymi arteriami komunikacyjnymi.

List szedł biegiem rozstawnym — od posterunku do posterunku. A w tej podróży przez grzbiety górskie i ponad przepaście, całym pożywieniem gońca była garść kukurydzy i zwitek liści koka do żucia.

Kokaina, zawarta w liściach, pozwalała pocztylionom Inkasów na wydobycie z organizmu maksimum energii przy marnym odżywianiu. — Pod wpływem narkotyku mogli przebiegać znaczne przestrzenie i wspinać się na najbardziej strome szczyty.

Ale ta sztuczna wytrzymałość organizmu nie trwała zbyt długo. Po pewnym czasie jad narkotyku wyniszczał kompletnie organizm i goniec królewski, otępiały i wynędzniały, kończył swój żywot w nędzy.

Jak Inkasi przesyłali swe listy

Wiadomości przenoszono już to ustnie, powtarzając odbiorcy zlecenia nadawcy, już to za pomocą tak zwanych „quipu", to jest długich wełnianych sznurków, z ułożenia i sposobu wiązania których odczytywał odbiorca treść komunikatu. Bardzo ważne zdarzenia sygnalizowano wzdłuż trasy optycznie.

Skomplikowany system barw, węzłów i kombinacyj ze sznurków, umożliwiał Inkasom przekazywanie zapomocą „quipu" nawet bardzo obszernych wiadomości.

Zaborcze rządy doprowadziły kraj do zupełnej ruiny. Runęły mosty, zrujnowane drogi zarosły chwastami i krzewami, znikła sztuka czytania „quipu", a kulturalny lud Inkasów, tępiony i mordowany bezlitośnie uciekł w góry i puszcze, gdzie uległ stopniowej zagładzie.

Umarło to państwo synów słońca. Niedobitki wielkiego ludu zeszły do najpierwotniejszych form życia. Cóż zostało wygnańcom, tropionym jak zwierz dziki po lasach? Nic — tylko nędzny żywot jaskiniowców...

Klątwa kokainy

Zostały jeszcze liście koka. Żuje je potomek wielkich władców i pod wpływem narkotyku zapomina o tragedii przodków, o dawno umarłej kulturze, degeneruje się i wymiera. Znany jest u Inkasów brak pociągu płciowego. — Związki małżeńskie nie są częste a rozrost rodziny nieliczny.

Ale roślina, która potomkom Inkasów pozwoliła zapomnieć o przeszłości i pogodzić się z losem, stała się także klątwą zdobywców, a dzisiaj staje się klęską wielu, wielu białych.

Kokaina... Kto o niej nie słyszał? Mimo wszystkich obostrzeń handlu narkotykami, bierze rokrocznie tysiące ofiar wśród białych. — Może się spełnia nad zdobywcami klątwa, rzucona przez kapłanów ginącego ludu? — Może dopełniają się losy tych, którzy ogniem i żelazem, mordem i grabieżą rozszerzali swe panowanie nad światem? Po wielkiej kulturze zostały okruchy, podania i legendy.

Dziś liczne ekspedycje starają się z ruin odcyfrować przeszłość narodu, który jeszcze lat temu 400 tworzył mocarstwo w południowej Ameryce.

Szukają dziś śladów kultury, szukają pomników, a przede wszystkim złota i skarbów, ukrytych przez ocalałych z pogromu w grotach i pieczarach górskich.

Pożegnanie

Jest jakiś żal bezdenny w rozstania godzinie,
Który wstrząsa boleśnie całą ludzką duszą;
A jednak przyjaciele i drodzy w rodzinie,
Jak liście, co opadły, rozłączyć się muszą
I tam gonić po ziemi lub morza bezkresie,
Gdzie ich burz rozpętanych wściekły wir poniesie.

Nikt nie wie, co go czeka, gdy wyrusza w drogę,
Nikt nie może przewidzieć, gdzie go losy rzucą.
I ja, świadek pożegnań, określić nie mogę
Czemu w chwili rozłąki jedni mniej się smucą
Od innych?... I dlaczego ci, co odjeżdżają
Nie są tacy strapieni, jak ci, co zostają?

Z pożegnań, zaświadczonych już niejednokrotnie,
To mnie często ciekawi i niezmiernie dziwi,
Że ci, co wyjechali z domu bezpowrotnie
Byli w chwili żegnania najbardziej szczęśliwi:
Na ich twarzach nie widniał ból zmiennego bytu,
Ale uśmiech i spokój jasnego błękitu.

I to mi myśli pożera po każdej rozłące,
Że w oczach osób, które pozostały w domu,
Widzę przez całe lata wielkie łzy świecące,
Ocierane przed wzrokiem miasta pokryjomu
I że wszyscy samotni wśród ludzkiego roju
Pragną znaleźć w podróży błękity spokoju.

Walery J. Fronczak.

W kilku wierszach

PARYŻ. — Aresztowano 28-letniego Angelo Casnini, który miał przy sobie 100.000 fałszywych znaczków włókienniczych.

MARSYLIA. — Przydział orzechów włoskich — po 250 gr. za znaczek DK z lutego b. r. dla wszystkich konsumentów, z wyjątkiem kategorii „A".

WIEDEN. — Otwarto tu pierwszą Szkołę Kultu Piękna.

KANBERRA. — Premier australijski, p. Curtin, ostrzegł swych rodaków przed złudzeniem, iż niebezpieczeństwo najazdu japońskiego na Australię minęło.

WASZYNGTON. — Pułk. Warding, kierownik związku b. wojskowych „American Legion" wystąpił z projektem wzmocnienia kar za strajki, narażające kraj na poważne niebezpieczeństwo. Inicjatorzy strajków mieliby podlegać karze śmierci.

NOWY JORK. — W Coatracalcos (Meksyk) wybuchły bomby, powodując spalenie kilku wagonów na dworcu, gdzie znajdował się też pociąg specjalny prezydenta Meksyku p. Gamacho, który jednak wyszedł bez szwanku.

NOWE DELHI. — Przybyła tu delegacja dziennikarzy tureckich, zaproszonych przez władze angielskie do zwiedzenia Indyj.

WASZYNGTON. — P. Paterson, wiceminister wojny, zapowiedział bliską rekwizycję 7 milionów samochodów (na 27 milionów tych pojazdów w U.S.A.).

SOFIA. — Sprzedaż wyrobów ze złota podlega taksie specjalnej, wynoszącej 100% ich wartości, a przedmioty srebrne taksie 66%-wej.

WASZYNGTON. — Rządy U.S.A. i Kuby podpisały konwencję wojskową.

LYON. — Przydział sadzeniaków odbywa się za znaczek PA z karty ogrodniczej — w miarę napływu odpowiednich zapasów.

VICHY. — Zakazano — z dniem 1. 4. 1943 r. — sprzedaży aparatów radiowych, jak i lamp i innych części zamiennych, które mają wstawiać tylko patentowani kupcy i elektrotechnicy.

TANGER. — Zwolniono 25 byłych deputowanych komunistycznych z Francji, osadzonych w swoim czasie w obozie dla internowanych w Algerii.

OGŁOSZENIA

Zgłaszający się na ogłoszenia winni włączyć do listu koperta ofrankowaną wówczas, gdy w rachubę wchodzi przekazanie listu.

POSZUKUJECIE ?
Rodzin, Znajomych

CHCECIE SPRZEDAĆ ?
Przedmioty, Gospodarstwa, Domy,

ODDAĆ W DZIERŻAWĘ ?
ogłoście o tym w „WIARUSIE POLSKIM" a z pewnością będziecie zadowoleni. Jedna linia ogłoszeniowa kosztuje 3 fr. Najmniejsze ogłoszenie za jeden raz 25 fr. — 3 razy 60 fr.

Bliższych informacji na każde żądanie udzieli Administracja „Wiarusa Polskiego". — Na odpowiedź należy załączyć znaczek pocztowy za 1 fr. 50.

DO Pp. ABONENTÓW OPASKOWYCH

Przy zmianie adresu prosimy o nadsyłanie starej opaski oraz 2 fr. — w znaczkach pocztowych — na koszty nowej kliszy adresowej.

Administracja.

Imp. de la PRESSE LYONNAISE 46, rue de la Charité, LYON (Rhône)
Le gérant: E. BOUCHER.

„Przebiegaj sobie wieczorami miasto w przebraniu, uczęszczaj nawet wraz z twoim filozofem do chrześcijańskich domów modlitwy. Wszystko, co budzi nadzieję i zabija czas, jest godnem pochwały. Ale, dla mojej przyjaźni, uczyń rzecz jedną: oto, ów Urzus, niewolnik Ligii, jest podobno człowiekiem siły niezwykłej, najmij więc Krotona i przedsięwierzcie we trzech wyprawy. Tak będzie bezpieczniej i rozumniej. Chrześcijanie, skoro do nich należy Pomponia Grecyna i Ligia, nie są zapewne takimi łotrami, za jakich mają ich powszechnie, dali jednak przy porwaniu Ligii dowód, że gdy chodzi o jaką owieczkę z ich stada, umieją nie żartować. Gdy ujrzysz Ligię, wiem, że się wstrzymać nie zdołasz i zechcesz ją uprowadzic natychmiast, jakże zaś tego z samym Chilonidesem dokonasz? A Kroto da sobie radę, choćby jej dziesięciu takich, jak ów Urzus, Ligów broniło. Nie daj się wyzyskiwać Chilonowi, lecz na Krotona pieniędzy nie żałuj. Ze wszystkich rad, jakie ci mogę przesłać, ta jest najlepsza.

„Tu już przestali mówić o małej Auguście i o tem, że z czarów umarła. Wspomina jeszcze czasem o nich Poppea, ale Cezara umysł zaprzątnięty jest czem innem; zresztą, jeśli prawda, że diva Augusta jest znów w stanie odmiennym, to i w niej pamięć tamtego dziecka rozwieje się bez śladu. Jesteśmy już od dni kilkunastu w Neapolis, a raczej w Bajae. Gdybyś był zdolny do myślenia o czemkolwiek, to echa naszego tu pobytu musiałyby się odbić o twe uszy, albowiem cały Rzym nie mówi zapewne o czem innem. Zajechaliśmy tedy wprost do Bajae, gdzie naprzód opadły nas wspomnienia matki i wyrzuty sumienia. Ale czy wiesz, do czego Ahenobarbus już doszedł? Oto, że nawet zabójstwo matki jest dla niego tylko tematem do wierszy i powodem do odegrywania błazeńsko-tragicznych scen. On czuł dawniej prawdziwe wyrzuty o tyle jedynie, o ile jest tchórzem. Teraz, gdy się przekonał, że świat jest, jak był pod jego stopami, a żaden bóg nie pomścił się nad nim, udaje je tylko, aby wzruszać ludzi swym losem. Czasem zrywa się po nocach, twierdząc, że go ścigają Furye, budzi nas, spogląda za siebie, przybiera postawę komedyanta, grającego rolę Oresta, i to lichego komedyanta, deklamuje greckie wiersze i patrzy, czy go podziwiamy. A my, oczywiście, podziwiamy! I zamiast powiedzieć mu: idź spać, błaźnie! nastrajamy się także na ton tragedyi i bronimy wielkiego artysty od Furyi. Na Kastora! musiało cię dojść przynajmniej to, że wystąpi już publicznie w Neapolis. Spędzono wszystkich greckich drapichrustów z Neapolis i miast okolicznych, którzy napełnili arenę tak nieprzyjemnymi wyziewami czosnku i potu, iż dziękowałem bogom, że zamiast siedzieć w pierwszych rzędach między augustyanami, byłem z Ahenobarbem za sceną. I czy dasz wiarę, że się bał? Bał się naprawdę. Brał moją rękę i przykładał ją sobie do serca, które biło rzeczywiście przyśpieszonem tętnem. Oddech miał krótki, a w chwili, gdy trzeba było wychodzić, pobladł, jak pergamin i czoło pokryło mu się kroplami potu. A przecie wiedział, że po wszystkich rzędach siedzą gotowi pretoryanie, zbrojni w kije, którymi w razie potrzeby mieli podniecać zapał. Ale potrzeby nie było. Żadne stado małp z okolic Kartaginy nie potrafi tak wyć, jak wyła owa hołota. Mówię ci, że zapach czosnku dolatywał aż na scenę. Nero zaś klaniał się, przycisnął ręce do serca, posyłał od ust pocałunki i płakał. Potem

Film bez meteorów

Rzym. — Jak wynika ze sprawozdań prasowych, włoski przemysł filmowy zastosował poraz pierwszy próbę nakręcenia większego dramatu z udziałem nie aktorów zawodowych, ale osób, wziętych „żywcem" z pośród ich codziennych zajęć i sfilmowanych bez żadnego przygotowania scenicznego.

Film ten nazywa się „Alfa Tau" i skreśla właściwie różne przygody — tylko z okresu 48 godzin — nieznanych bliżej, ale rzeczywistych „szarych ludzi".

Scenariusz jest sprowadzony do najbardziej „codziennej" postaci i prostoty. Nurkowiec wyrusza na morze i po ciężkich walkach wraca do swego portu macierzystego, a kapitan udaje się do swego domu, który — został zburzony całkowicie podczas nalotu. Kapitan zatem nocuje w jakimś pensjonacie i tam poznaje przyszłą panią swego serca. Zastępca kapitana udaje się na poszukiwanie rozrywek miejskich i odwraca się od nich ze wstrętem. Inny członek załogi po raz pierwszy poznaje swą „chrzestną mateczkę wojenną" i t. p.

Mimo tak niekomplikowanych pomysłów producenci filmu potrafili włożyć do niego tyle bezpośredniej treści i życia, że widzowie są naprawdę przejęci obrazami, jakby wyciętymi z powszedniości wojennej. Podczas wystawy kinematograficznej (Biennale) w Weneecji przyznano temu filmowi najwyższą nagrodę.

Nie ma jednak w tym filmie ani hałaśliwych meteorów — ani jakichkolwiek podrabianych scen. Wszystko wypływa z życia i dlatego właśnie najbardziej trafia do przekonania publiczności i znawców...

HUMOR

Konieczny spokój

— Ależ szanownej pani nic zgoła nie brakuje! Pani jedynie potrzebuje nieco spokoju.

— Drogi panie doktorze, zobacz przecież mój język...

— Tak, język rzeczywiście. Najwięcej trzeba mu spokoju.

W muzeum

— To jest Minerwa — objaśnia przewodnik po muzeum.

— A czy była zamężna? — pyta jakaś starsza dama.

— O, nie, to była bogini mądrości . . .

Dwa listy

Pan Limonensaft otrzymał list od swego krawca:

„Szanowny Panie Limonensaft! Dziwię się bardzo, że dotychczas nie otrzymałem od Pana należności za garnitur.

Aprikozer."

Limonensaft odpisuje:

„Szanowny Panie Aprikozer! Niech się Pan nie dziwi, że nie otrzymał Pan dotychczas pieniędzy, bo ja ich nie wysyłałem.

Limonensaft."